

# Xavian Giulietta



Xaviany Giulietta są od Sendorów A6 o 1000 zł droższe. Ale nie sądzę, by ta informacja miała istotne znaczenie dla osób decydujących się pomiędzy dwoma opisywanymi modelami.

Obie kolumny są w pewnym sensie monitorami, które nie potrzebują podstawek. Obie są dwudrożne i powstają w Europie. Obie też realizują tradycyjne założenia i stanowią kanon klasycznego piękna. Kanciastość dla dzisiejszych projektantów to chyba temat tabu, bo w każdych „nowoczesnych” kolumnach znajdziemy miłe dla oka zaokrąglenia.

## Budowa

Tylko dla czego miłe? Mnie akurat stopadłością się podobają i wcale mnie nie razi widok kantów ostrych jak język teściowej. Na pierwszy rzut oka Xavian wygląda jak brat Sendorów. Prawie te same gabaryty (niewielka różnica w wysokości) i układ głośników. Znajdziemy także podobieństwa do ProAc. Niewykluczone, że Roberto Barletta właśnie na nim się wzorował (używa także podobnych przetworników), ale to chyba nie problem. Tym bardziej, że produkty czeskiej firmy są wykonane starannie, a kosztują mniej.

I od tej staranności zacznę. Jeżeli stolarzka Sendorów była znakomita, to w przypadku Giulietty należy stopniować oczko wyżej. Perfekcyjna, doskonała, wzorowa? Trzy razy „tak”. Nie widzę tu żadnych minusów w stosunku do moich Audio Physiców Tempo, za to odnajduję drobiazgi, które świadczą o szacunku do klienta. Najbardziej w oczy rzuca się fornir – zawsze najwyższej jakości. Wszystko jedno, jaką wersję wybierze – i tak docenicie symetrię i piękno słoików. Skórzana „tabliczka znamionowa” to oczywiście gadżet, którego nie widać. Podobnie jak wylot bas-refleksu (z tyłu) – nie w postaci plastikowej wytłoczki, tylko oszlifowanej aluminiowej rury. Gniazda (pojedyncze) pokryte nawet nie złotem, ale platyną (WBT Platinum Signature). Chyba trudno będzie znaleźć droższe. Podstawki, wkręcane w dolną ściankę, to pięć warstw naprzemiennie ułożonego MDF-u i aluminium. Mają właściwości tłumiące i dodają Giuliettom urody. W żadnym wypadku nie należy ich zostawić w pudełku.

Obudowę skleja się z grubych (22 mm) płyt MDF. Frezy na głośniki to dowód starań stolarzy. I na tym nie poprzestali, bo śruby mocujące głośniki nie wchodzi bezpośrednio w drewno, tylko w metalowe tuleje, tak jak w A6. Skrzynki ortodoksyjnie realizują ideę wolnostojącego monitora. Przetworniki wysoko- i nisko-średniotonowy pracują w komorze wytłumionej przyklejonymi do ścian grubymi płytami pianki. Rozmiary komory stanowią największe zaskoczenie, bo przegroda znajduje się jakieś 10 cm pod dolną krawędzią obręczy Scan Speaka. Jest szczelna, a więc reszta obudowy pozostaje

„nieczynna”. Pod nią znalazła się pusta komora, druga przegroda i trzecia komora. To dosyć oryginalne podejście do pracy głośnika nisko-średniotonowego, bo raczej wszyscy starają się dać mu dużą obudowę, zamiast odcinać od drogocennych centymetrów sześciennych.

Zanim przykręciłem podstawki, w dniu znalazłem otwór. Początkowo się przestraszyłem, bo nie lubię bas-refleksów dmuchających w podłogę, ale wczytując się w materiały producenta, znalazłem informację, że jest to tak zwana „dziura technologiczna”. Czyli rozwiązanie dzisiaj raczej zapomniane, ale pamiętam, że kiedyś stosowano je nagminnie. Otwór służy nie do wietrzenia i dmuchania, ale do wypełnienia komory wyprażonym piaskiem albo, jeszcze lepiej, śrutem ołowianym (można nawet kupić specjalny, „audiofilski”, różniący się od „zwykłego” wyłącznie ceną. Ten pierwszy ma jednak tę zaletę, że jest dostępny). W ten sposób małe kolumny podłogowe mogą „przytyć” o dodatkowe 30 kg i zyskują stabilność, prawie jak wańka-wstańka.

Zwrotnica dzieli pasmo przy 2,2 kHz. Jest filtrem 1. rzędu i zawiera wyselekcjonowane komponenty z wysokiej półki. Wysyła sygnał do głośników nie byle drucikami, ale przewodami Supry.

Głośniki stanowią top wśród sprzedawanych na wolnym rynku komponentów. Xavian nie wykonuje ich samodzielnie, ale zaopatruje się u Scan Speaka. Kopułka to Revelator D2905/970000 z tekstylną membraną i ekranowanym magnesem. Ma odlewany kołnierz i charakteryzuje się bardzo niską wartością rezonansu mechanicznego. Co ciekawe, jej cewka nie jest chłodzona ferrofluidem.

Głośnik nisko-średniotonowy (Scan Speak 15W/8531K00) ma charakterystyczną, ponacinaną papierową membranę, dodatkowo nasączoną tłumiącym lepiszczem. Lekki odlewany kosz dźwiga potężny i ciężki jak diabli magnes, większy od samej membrany.

Parametry są jeszcze mniej przyjazne wzmacniaczom niż u Spendor. Nominalna

impedancja jest wprawdzie taka sama, ale skuteczność to tylko 85 dB. Górną granicę mocy producent określa na 150 W, ale to bzdura. Wszystkie Xaviany są bardzo wymagające wobec wzmacniaczy i potrzebują prądu, jak płuca powietrza. Nawet najtańsze monitory Barletty nie tolerują NAD-ów, Marantzów i Roteli za mniej niż 2000 zł/szt. Jeżeli chcecie dokupić do Giulietty elektronikę po 5000 zł/klocek, to kiepski pomysł. Te kolumny potrzebują rzetelnego napędu

**Xaviany to tak naprawdę monitory w podłogowej obudowie.**

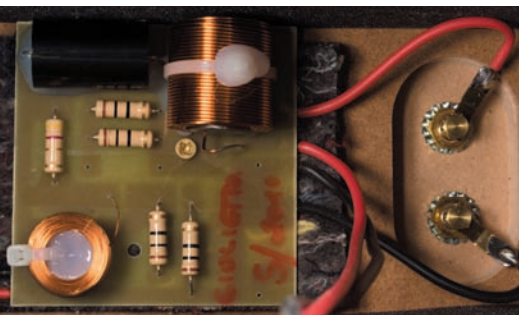
inajlepiej się sprawdzają jako najtańsze ogniwo w systemie. Mają potencjał, którego grzech nie wykorzystać. Weźcie to sobie do serca i nie weryfikujcie testu na podstawie odsłuchu z piecykiem ze średniej półki. Julka odwdzięczy się dopiero wtedy, gdy zafundujecie jej Romea ze szlachetnego rodu. Musi też mieć muskuły ze stali.

Podsumowanie „śrubkologii” zamknę jednym słowem, które Roberto zapewne zna: bravissimo! Osobom, które zechcą kompletować system, zaczynając od kolumn, powiem: BMW, czyli: będziecie mieć wydatki. W pełni usprawiedliwione, ale o tym dalej.



**Szerokie metalowe podstawki stabilizują kolumny i dodają im urody.**





**Zwrotnica najprostsza z możliwych.**

**Czesi zaopatrują się u Scan Speaka.**



## Wrażenia odsłuchowe

Dźwięk Xavianów jest bardziej uniwersalny niż Spendorów. Przypadnie do gustu większej liczbie osób i nie ukrywam, że sam znajduję się w tej grupie. W ogóle estetyka brzmienia Xavianów jest mi bliska i z ciekawością śledzę poczynania Barletty. Prywatnie uważam, że rośnie nam firma interesująca jak Audio Physic kiedyś, i jeżeli złożą się na to kilka czynników (odpowiednia promocja, faktyczna praca nad poprawą dźwięku w kolejnych seriach, odrobina szczęścia z prasą na całym świecie), to kto wie... Z drugiej strony, z punktu widzenia klientów niesie to pewne zagrożenie, związane z polityką cenową (pisałem o tym we wstępie do czerwcowego wydania „HFIM”). Na razie jest ona korzystna dla odbiorcy. Niewiele kolumn za 11000 zł gra z podobnym wyrafinowaniem.

Oczywiście, znajdą się takie, które będą mieć większy bas i bardziej realistyczną dynamikę, ale koncentrując się na samej muzyce, trudno Giuliettom zarzucić cokolwiek. Lubię, gdy dźwięk jest przejrzysty i nie muszą się wysilać, aby przeświecić jego fakturę. W przypadku Xavianów cechę tę doprowadzono do perfekcji i do-

piero porównanie z droższymi kolumnami pozwala stwierdzić, że można jeszcze lepiej. Redakcyjne Tempo VI są odrobinę bardziej przejrzyste, ale Xavian nadrabia tę (bardzo niewielką) różnicę aksamitnością i lekkością. Tutaj można już naprawdę wybierać na zasadzie: „co kto lubi” i uważam, że obie strony będą mieć równie mocne argumenty.

Czeskie głośniki mają wspaniałą górę. Revelator w pełni zasłużył na swoją renomę. W zasadzie nie ma muzyki, której by

nie podołał albo zabarwił pasmo nieprzyjemnymi efektami. Bez względu na to, czy słuchacie rocka, symfoniki, czy muzyki wokalne, górę wypełniają alikwoty. Pozostaje otwarta i nośna.

**Para gniazd i skórzana „tabliczka znamionowa”.**



Zwykle jakość tej części pasma wpływa na przestrzenność dźwięku. A to druga cecha czeskich kolumn, którą należy uznać za wybitną. Skrzynki bez problemu znikają z pokoju, jednocześnie powiększając jego rozmiary. Lokalizacja jest stabilna i ostra, głęboka i szeroka – zaskakujące. Ale to nic nowego, bo kolumny Xaviany tworzą w tym względzie jakość trudną do powtórzenia w swoich przedziałach cenowych.

Jeżeli chodzi o dynamikę, stawiam mocną czwórkę. Ściany dźwięku, takiej jak ogromne JBL-e, czeskie kolumny raczej nie zbudują. Za to doskonale oddają drobne kontrasty i są w tej kwestii bardzo dokładne. Oczywiście, pod warunkiem, że dostaną ze wzmacniacza odpowiednią dawkę prądu. Nie musicie się jednak o nic martwić, jeżeli postawicie je w pokoju mniejszym niż 25 m<sup>2</sup>, bo w takich czują się najlepiej.

Wydańność małego woofera jest zaskakująca. Nie jest to dół perfekcyjnie konturowy i szybki jak błyskawica, ale ma miękki i pulsujący charakter. Schodzi też bardzo głęboko, zapewniając przeciwwagę przejrzystej i lotnej górze. Sprawia, że dźwięk jest muzykalny i przyjemny w odbiorze. Czyli kompromis w pełni się udał.

Zwłaszcza że brzmienie jest spójne, namalowane pastelową paletą odcieni. Możecie dzięki temu spojrzeć na muzykę w pewnym sensie z góry, kompletnie. Za to się właśnie płaci niską skutecznością. No i za naturalność, wierność akustycznemu oryginałowi. Pod tym względem Xaviany także wchodzi na najwyższy poziom w swojej cenie.

## Konkluzja

Świetne, ale także wymagające kolumny. Ich posiadacze powinni być równie bezkompromisowi. Ja bym jednak nie bał się wysiłku, bo efekt może przekroczyć Wasze oczekiwania.

### Xavian Giulietta

Dystrybucja: Moje Audio  
Cena: 11000 zł

#### Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/2
Skuteczność:	85 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	47 Hz – 32 kHz
Rekomend. moc wzmac.:	50 – 200W
Wymiary (w/s/g):	91/18/25 cm
Masa:	21 kg

#### Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●